PENUMERATA „Gazety Polskiej“ wynosi rocznie:
W Brazylji 10$
W Argent 10pes
Am. Pół. 3 dol

Wychodzi 2 razy na tydzień w środy i soboty. Wydanie 4 stron.

GAZETA POLSKA W BRAŻYLJI

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych, (vales postaes) „GAZETA POLSKA“ Caixa postal B. Curityba-Parana Redakcja mieści się przy ul. Aquilabam N. 87.

N. 55 | WYDAWCA: FRANCISZEK WOCHNIK | Kurytyba, Środa dnia 23 lipca 1924 | REDAKTOR: I. Sklarski. | Rok XXXIII

Rewolucja w São Paulo.

W poprzednich numerach „Gazety Polskiej“ donosiliśmy już o wybuchu i przebiegu rewolucji w mieście São Paulo. Ma się rozumieć wiadomości te czerpaliśmy z gazet brazylijskich, które podawały je albo ze źródeł urzędowych, albo od podróżnych przybyłych ze São Paulo, nie można więc na nich w zupełności polegać, albowiem władze nrzędowe we własnym interesie podają je naturalnie pod kątem widzenia, sprzyjającego rządowi, a także celem uspokojenia ludności, prywatne zaś osoby, opisują je albo pod wpływem doznanych wrażeń, albo pod wpływem osobistych sympatji lub zapatrywań. Prawdą niezaprzeczoną jest w każdym razie, że rewolucjoniści zdobyli miasto São Paulo i zajmują jed od 6 b. m. Prawdą również jest, że od 10 b. m. wojska legalne bombardują miasto, wyrządzając ogromne szkody materjalne i znaczne straty w ludziach.

Chcąc temu zniszczeniu miasta i ludzi zapobiec prefekt miasta São Paulo zwrócił się do pana prezydenta Republiki z prośbą o zaniechanie bombardowania. Minister wojny marszałek Setembrino de Carvalho odpowiedział, że tego uczynić nie może, aby nie przewlekać rewolucji, dodając, że straty materjalne dadzą się łatwo naprawić, straty zaś moralne, wynikłe z zaniechania bombardowania mogłyby mieć bardzo poważne następstwa. Miasto São Paulo więc jest skazane na zupełne zniszczenie. Zapatrywanie pana ministra wojny nie jest zgodne ani z prawami wojennemi, ani z prawami ludzkiemi. Miasto São Paulo nie jest fortecą, jest miastem otwartem, w którem znajduje się kilkaset tysięcy mieszkańców, w znacznej części obcokrajowców, którzy z rewolucją nic wspólnego nie mają i nad których bezpieczeństwem powinny czuwać władze rządowe. Dla tego przypuszczamy, że bombardowanie już rozpoczęte, a więc już nieuniknione, będzie prowadzone tak, aby jak najmniej wyrządziło szkód materjalnych i w ludziach i aby ludność mogła wyjść z miasta, gdy tego jej bezpieczeństwo wymagać będzie. — Nie ulega również wątpliwości, że rewolucjoniści w końcu ulec muszą. Władze rządowe zapowiadają stłumienie rewolucji na dni najbliższe.

W Kurytybie i w całym stanie Paraná panuje zupełny spokój, chociaż prawie wszystko wojsko, tak federalne jak i stanowe, a nawet część bombeirów, wyjechało, aby połączyć się z wojskami legalnemi. W całym stanie ma się znajdować zaledwie około 500 żołnierzy, dla strzeżenia porządku publicznego.—Do Kurytyby, widocznie na życzenie władz, przybyło około 300 kaboklów z okolicy Tamandare i Campina Grande celem czuwania nad bezpieczeństwem miasta. Przyjęci jednak nieprzychylnie przez mieszkańców miasta, którzy w razie potrzeby sami potrafiliby utrzymać porządek w mieście, zostali w znacznej części na życzenia pana prezydenta stanu wysłani z powrotem do swych rodzin: Pozostało ich tylko kilkudziesięciu dla pomocy miejscowej policji cywilnej.

Na temat rewolucji krążą po mieście i po całym stanie najrozmaitsze i często najniedorzeczniejsze pogłoski.

Aby uniknąć ewentualnych nieprzyjemności radzimy naszym rodakom, aby nie brali udziału w rozsiewaniu tych pogłosek i nie przyczyniali się mimowolnie do zakłócenia porządku społecznego.

Wiadomości z Polski.

ZAKOŃCZENIE SPORU JAWORZYŃSKIEGO.

W dniach od 2—5 czerwca b. r. nastąpiło na Orawie przesunięcie dotychczasowej linji granicznej na definitywną granicę i objęcie jej przez przedstawicieli rządu polskiego i czechosłowackiego. Granica orawska została podzielona na cztery odcinki, które przeszli w ciągu czterech dni przedstawiciele Komisji delimitayyjnej wraz z przedstawicielami władz celnych i skarbowych. Dnia 5 czerwca b. r. został podpisany przez przedstawicieli rządów obu państw w Lipnicy Wielkiej odnośny protokół, poczem przedstawiciele rządu czechosłowackiego opuścili wieś Lipnica Wielka.

Automobil delegata Polski ludność wsi ubrała w liczne wiązanki kwiatów i wstążki o barwach narodowych.

PROCES O „STRAŻNICĘ“

„Kurjer Poznański“ donosi, że prokurator przy sądzie okręgowym w Warszawie wytoczył redaktorowi „Rzeczypospolitej“ proces karny za zamieszczone przed paroma miesiącami notatki i wzmianki kronikarskie o istnieniu w wojsku polskiem konspiracyjnych organizacyj, tak zwanych „Strażnic“. Notatki te,—powiada „Kurjer Poznański“ — i wzmianki były głównie czytane z artykułów „Kurjera Poznańskiego“. Akt oskarżenia wręczony został odpowiedzialnemu redaktorowi „Rzeczypospolitej“, jeszcze w końcu marca b. r. do tej pory atoli nic nie słychać o terminie rozprawy. Na świadków powołani zostali: Prezydent Rzeczypospolitej p. Stanisław Wojciechowski, prezes ministrów p. Władysław Grabski. minister spraw wojskowych p. generał Sikorski, generał Raszewski, redaktor naczelny „Rzeczypospolitej“ p. Stanisław Stroński, redaktor naczelny „Kurjera Poznańskiego“ p. Bolesław Szczepkowski, oraz szereg innych osób. Proces ten budzi ogromne zainteresowanie.

ILE WYWIOZŁA I PRZYWIOZŁA POLSKA TOWARÓW W LATACH 1922 i 1923.

Polskie Biuro Statystyczne ogłasza zestawienie cyfr wywozu i przywozu za ostatnie dwa lata t. j. 1922 i 1923 rok.

Z zestawienia tegó wynika, że wywóz towarów z Polski w roku 1923 wynosił w złotych frankach 1.195,586.000, podczas gdy w roku 1922, wywóz wynosił zaledwie połowę tego, czyli 655.150.000 złotych franków.

Przywóz w roku 1922 wynosił 844.584.000 złotych franków, podczas gdy w roku 1923 wynosił 1.116.474.000 złotych fraków.

Najwięcej Polska wywozi węgla i wyrobów metalowych.

WIDMO GŁODU W ROSJI.

Do Warszawy donoszą, że na Ukrainie grady zniszczyły 47.000 dziesięcin zasiewów. W gubernji tombolskiej epidemja owadów, na południowym wschodzie nawiedzone zostały przez plagę susłów 800 tysięcy dziesięcin, przez chomików 280 tysięcy, przez szarańczę 80 tysięcy dziesięcin. Walka utrudniona z powodu braku środków. Trocki proponuje walkę gazami. (System walki proponowanej przez Trockiego powinien być zwrócony przedewszystkiem przeciw żydom, bo ci są największą plagą Rosji. P. R.).

Z PORTU W GDYNI.

Z Poznania donoszą, że niezbyt pomyślnie przedstawia się sprawa budowy portu w Gdyni. Roboty, prowadzone przez rząd przerwano w jesieni roku zeszłego a na początku bieżącego roku rozpoczął rząd pertraktacje z poszczególnemi firmami zagranicznemi i krajowemi w sprawie przejęcia budowy dalszej przez przedsiębiorstwa prywatne. Pertraktacje te, które według doniesień polskiej prasy miały być na ukończeniu, przewlekają się w nieskończoność, w czem nic dziwnego, gdyż warunki przedstawione przez konsorcjum francuskie nie są najlepsze.

Patrjotyczny ogół polski powita niezawodnie z radością fakt usunięcia kapitałów obcych od przeważającego udziału w budowie portu, ale tylko w takim razie, jeśli budowa będzie mogła być prowadzoną przez przedsiębiorstwa polskie i za kapitały polskie. A możność taka istnieje, gdyż najpoważniejszą ofertę złożyło Towarzystwo Robót Inżynierskich w Poznaniu. Spodziewać się więc należy, że Towarzystwo to uzyska koncesję i przystąpi w najbliższym czasie do prac przygotowawczych, gdyż o właściwej budowie w tym roku już trudno marzyć.

Mimo wszystkie trudności życie idzie wielkimi krokami naprzód i ruch w porcie gdyńskim wzrasta z miesiąca na miesiąc.

Kompanja „Generale Transatlantique“ zaprowadziła stały ruch pasażersko-towarowy między Gdynią i Dunkierką, tak, że obecnie wywozi się miesięcznie z Gdyni kilka tysięcy metrów kubicznych kopalniaków i

W walce o miljony.

Romans z naszych czasów, w 4 tomach przez Jerzego Bornes'a.

198

— To nie jest pańska rzecz — oburza się Ritter. — Ja żądam, abyś go pan uwięził.

— Na pańska odpowiedzialność więc, mój panie — odpowiada żandarm i łapie woźnicę w swoje kleszcze.

— A teraz może się pan przekonać — mówi Ritter i pokazuje mu swoją legitymację

Żandarm sal tuje mu z uszanowaniem.

— Na rozkazy pana komisarza! — mówi on uniżenie

— Proszę przetransportować więźnia na policję, a ja tam wkrótce przybędę! — dysponuje Ritter. — Jak pan go tam pod dozorem zostawi, to może pan sobie dalej w sprawie swojej jechać!

— Naprzód! — komenderuje żandarm, i ciągnie okutego więźnia tuż obok swego konia.

Ritter pędzi galopem naprzód, aby się odszkodować za tyle straconego czasu. Dojechawszy do miasta, musi on jednak zwolnić w biegu gdyż ruch uliczny do tego go zmusza.

Wreszcie zatrzymuje on się przed bramą hotelu „pod Różą“ i zeskakuje z siodła. Po chwili wychodzi parobek i zabiera konia.

— Czy tu przyjechał niedawno jeden pan konno? — bada Ritter służącego.

— Tak jest, proszę pana!—odpowiada grzecznie zapytany. — Ale on już dalej pojechał!

— Czy on się pytał za baronem Marwitzem?— bada komisarz dalej.

— Tak jest, proszę pana! — potwierdza parobek. Pan baron Marwitz także do nas zajechał, ale nie na długo. Ruszył on w dalszą drogę przed dobrą godziną!

— Czy konno? — pyta Ritter. — A gdzież on w takim razie powóz swój zostawił?

— Powóz jego i jeden koń są u nas w wozowni i stajni.

— W takim razie ten pan jeszcze tu wróci, co?

— Tak jest, proszę pana! Tak on przynajmniej mówił.

— A czy on miał młodą panienkę ze sobą?— pyta Ritter dalej.

— Nie, proszę pana! O tem ja nic nie wiem! Nie widziałem żadnej panienki. Tylko woźnica był tutaj, ale już odszedł!

— A czy ten pan nie powiedział dokąd on się wybiera?

— A czy wy tego sami nie wiecie? Czy się nie domyślacie?

— Nie, nie mam pojęcia, proszę pana!

Ritter daje parobkowi napiwek i każe mu zaprowadzić konia swego do stajni. Potem jedzie dorożką na policję. Jeżeli mu teraz ten uwięziony woźnica nie będzie mógł dać potrzebnych informacji, to mu się ślad, który on tak zręcznie odszukać potrafił, znów zatrze. Nie ma jednak wątpliwości, że on wiedzieć musi, co się z Gretką stało. Jeżeli tu się jednak jaka zbrodnia stała, jeżeli Alfred nieszczęśliwą ową ofiarę zamordował, a woźnica może był współwinnym, to w takim razie żadnych zeznań od niego nie będzie można wydostać!

Na policji czeka Ritter bardzo nieprzyjemna niespodzianka. Przyjmują go tam z uszanowaniem należącem się jego urzędowi. Żandarm odstawił więźnia i zamknięto go tymczasem w drewutni, gdyż wszystkie cele były zajęte.

Gdy drzwi od drewutni otworzono, aby więźnia do komisarza przyprowadzić, zastają ją próżną. Woźnica uciekł! Rozczarowanie Rittera jest niewymowne. Jak się jednak więzień z oków swoich mógł uwolnić i przez okno wysoczyć, to dlań jest zagadką. Rozumie się, że wysyłają niezwłocznie pogoń za uciekinierem. Ritter nie czeka jednak na rezultat, lecz zabiera się bez wahania od odszukania Gretki.

ROZDZIAŁ CLXXXII.

Bez miłosierdzia

W sklepieniach starego zamczyska zapanowała znów po odejściu Rittera i jego towarzysza, śmiertelna cisza.

Wreszcie otwierają się drzwi owego schowku, w którym Fanny zjawisko upiora zobaczyła, a z niego wychodzi postać ta powtórnie, trzymając małe migotliwe światełko w woskowo przejrzystej i wyżółkłej swej ręce.

Jest to postać tej pozornie zmarłej baronowej, owej samej, która otworzeniem tajemnych drzwi pomogła Gretce i Lianie do ucieczki.

Oczy jej błyszczą się dziko, a trupio blada jej twarz okolona jest srebrzysto białymi, rozpuszczonymi w nieporządku włosami.

Z ust jej wychodzą, śpieszne słowa bez sensu i związku. Pewnym, cichym krokiem posuwa się ona przez długi kurytarz

Ledwo grobowiec swój opuściła, zjawia się za nią druga kobieca postać, i wychodzi również na kurytarz.

Fanny nie pomyliła się przedtem, gdy jej się zdawało, że Lianę widziała. Jest to w rzeczy samej owa nieszczęśliwa kobieta, która się w chwili niebezpieczeństwa tu schroniła. Spotkała ona się tu z duchem baronowej, która ją do przybytku swego wciągnęła i w ten sposób ją uratowała.

Biedna Liana przeżyła tu godziny najokropniejszego strachu i przerażenia w towarzystwie tej strasznej pół upiorowatej, pół obłąkanej istoty.

Nie mogła ona się jednak wydostać stąd, choćby nawet była chciała. Niebawem usłyszała ona, jak prześladowcy jej za nią szukają, i czuła się wtedy szczęśliwą, że schronisko to znalazła.

Gdy potem Ritter z kasztelanem tu zeszedł, aby szukać za zbiegłą Fanny Rabe, myślała Liana znów że to są jej wrogowie, i została nadal pod opieką również przestraszonej upiorowatej swej zbawczyni.

Obecnie znów się uciszyło, i wygląda bezpieczniej. Widocznie poszukiwania za nią ustały.

Tak myśli Liana i postępuje za swoją opiekunką, która się przed nią jak gdyby w powietrzu unosi i drogę wiodącą ku sklepieniu w górę jej wskazuje.

Tam gasi nagły przeciąg światło a postać baronowej znika. Liana stoi bezradna wśród otaczających ją ciemności. Znalazłszy jednak w kieszeni swej pudełko zapałek, jest ona w stanie dalej postąpić.

Wreszcie znajduje biedna istota znów schody i dostaje się niemi do hali jednego ze skrzydeł zamkowych. Nie może jednak otworzyć drzwi wiodących na podwórze, i idzie dalej. — Tymczasem rozjaśniło się zupełnie i Liana bardzo dobrze się teraz zoryentować może.

— Boże miłosierny, — jęczy ona — nie opuszczaj mnie! Wybaw mnie z tego więzienia i z mocy strasznych moich wrogów.

Nie ma ona pojęcia, co się z Gretką stało. Czy jej się udało uciec, czy wpadła ona może znowu w ręce Alfreda i jego towarzyszki? I jakim sposobem ona sama się teraz stąd wydostanie?

Nie przeczuwa ona, że prócz Fanny nikogo więcej w zamku niema. i myśli przeciwnie, że Alfred dostał jeszcze kogoś do pomocy. Dlatego skrada się z taką ostrożnością dalej.

Nagle staje Liana jakby przykuta do miejsca, gdyż słyszy jakieś kroki. W następnej chwili stoi przed nią jakaś postać kobieca.

Jest to Fanny.

Widziała ona odjazd Rittera i jego towarzysza i rozpoczęła znów na nowo swoje poszukiwania.

Nareszcie znalazła Lianę!

Z dzikim i tryumfującym uśmiechem rzuca się Fanny znów na swoją ofiarę.

Lecz ta wywija jej się i ucieka. Fanny biegnie za nią jak rozjuszona tygrysica. Liana rzuca się na boczne drzwi, i trzęsie niemi ile jej tylko sił staje, lecz daremnie! Nie otwierają się one!

Przez to zatrzymanie jej się tu, dopędza ją Fanny z rewolwerem w ręku. Widząc to zwraca się Liana do nieprzyjaciółki swej z odwagą rozpaczy.

— Nędzne stworzenie! — woła ona gniewnie. Precz stąd!

Nagła jej energia wprowadza Fanny w kłopot. Podnosi ona więc broń swoją groźnie.

— Oho! Nie odważaj się tak bardzo! — woła ona na zbliżającą się do niej Lianę, — Ja życie twoje mam w ręku!

— Nikczemna! Preez stąd, bo ja chcę wyjść

— O, wierzę ja w to! — szydzi Fanny, a kocie jej oczy świecą się jadowito. — Musisz jednak tu zostać, bo wystrzelę, skoro tylko o krok jeden z miejsca tego postąpisz!

— Dobrze więc! Merduj mnie, ty jadowita żmijo! Wolę umrzeć, niż zostać dłużej to życie, które jest dla mnie męczarnią!

To mowiąc rzuca się Liana rezolutnie na swoją przeciwniczkę.

(Ciąg dalszy nasiąpi.)

DR. ALLEGRETTI FILHO.
LECZENIE OGOLNE.
Specialność: choroby kobiece i dziecinne. Przyjmuje od 10 do 12 i od 4 do 5.
Konsultorjum i rezydencja: ul. Commendador Araujo n. 50. Telefon n. 650.
0 2

kilka tysięcy robotników wstępuje na pokład okrętów, by we Francji szukać szczęścia i dobrobytu.

Jak słychać, zainteresowały się portem w Gdyni angielskie sfery kupieckie, które pragną skierować do Gdyni zamówione w Anglji przez rząd polski konie w ilości 10 tysięcy sztuk, z pominięciem, — wiecznie sabotującego Polskę — Gdańska.

Szczupłość miejsca w obrębie portu wpływa jednak ujemnie na sytuację pozostających w Gdyni polskich okrętów wojennych.

Ten brak terenu dla swobodnego manewrowania był nawet w ostatnich dniach powodem wypadku, który o mało nie pociągnął za sobą bardzo poważnych strat. Mianowicie, powracający z Gdańska trawler »Jaskółka« uderzył rurą o burtę stojącego przy przystani statku handlowego »Portieux«.

Uderzenie było tak silne, że przebiło na wylot stalową ścianę okrętu, skutkiem czego powstała dziura dość pokaźnych rozmiarów, która uniemożliwiła przez kilka dni ładowanie okrętu.

Papierosy »VEADO«
NEW YORK
mieszanina

Przegląd religijny.

ZŁOTY JUBILEUSZ ISTNIENIA ZGROM. SALEZJAŃSKIEGO.

Zgromadzenie Salezjańskie, które w ubiegłym roku obchodziło 25-lecie działalności na polu religijno - wychowawczem w Polsce, w tych dniach święciło złote gody swego istnienia.

Przed 50 bowiem laty, dnia 3 go kwietnia 1874 r. ukazał się dekret Stolicy Apostolskiej, w którym Ojciec św. Pius IX. ostatecznie zatwierdził regułę zakonną założonego przez ks. Bosko zgromadzenia p. n. Towarzystwa św. Franciszka Salezego, dając mu przez to początek prawnego istnienia.

W chwili zatwierdzenia Towarzystwa skupiało się koło ks. Bosko 320 współpracowników. Dziś po 50 latach według statystyki ze stycznia br Zgromadzenie liczy 5 860 członków, którzy pracują rozprószeni po całym świecie w 487 zakładach wychowawczych, tworzących 29 prowincji zakonnych, nie licząc terytorjów misyjnych. W tym czasie niektórzy z pośród Salezjanów dostąpili wysokich godności kościelnych, a w obecnej chwili zaliczamy do nich 1 kardynała, 4 arcybiskupów, 11 biskupów i 2 prefektów apostolskich. (Wiadomo, że Najprzew. Administrator Apostolski Ks. Dr. Hlond, zarządzający djecezją górnośląska, na obszarze Polski, jest również Salezjaninem.)

Na rok przed śmiercią w r. 1887 przyjął ks. Bosko w swe szeregi kilku Polaków. Pierwszym z nich był, zmarły później w opinji świętości, książe August Czartoryski, którego proces informacyjny w celu beatyfikacji już jest rozpoczęty.

Polska prowincja Salezjańska liczy obecnie 269 członków, wśród których jest 94 księży, 103 kleryków i 72 braci. Zakładów Salezjańskich w Polsce jest w bieżącym roku szkolnym 18 (Z „Katolika Codziennego")

I w Brazylji jest wielu Salezjanów, pracujących owocnie dla dobra ludzkości i zbawienia dusz. I chociaż właściwym celem Zgromadzenia Salezjanów jest katolickie wychowanie i katolicka oświata społeczeństwa, Salezjanie, w Brazylji, chociaż nie misjonarze, idą odważnie w puszcze brazylijskie i tam między dzikimi Indianami, szerzą nietylko oświatę ale co ważniejsze, wiarę w prawdziwego Boga i prawdziwą miłość chrześcijańską. Prawdziwi to apostołowie! godni następcy Św. Franciszka Salezego! Nie brak wśród nich i naszych rodaków, niosących przed narodem kaganiec oświaty i ucząc go prawdziwej miłości Boga, ojczyzny i bliźnich. Jedni jak ks. Kluczycki, ks. Wojciech kształcą młodzież katolicką w kolegjach w São Paulo i Nictheroy, inni jak ks. Zajkowski pracują z całem poświęceniem dla dobra kolonistów polskich, kształcąc ich serca i umysły. Daj Boże więcej takich!

TELEGRAMY

Polska. — Telegram nadesłany z Warszawy do angielskiego dziennika »Times« zawiadamia, że dzienniki polskie bardzo ostro krytykują deklarację lorda Parmoora, przedstawiciela angielskiego w Lidze Narodów oświadczającą, że przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów jest koniecznem dla ochrony obywateli niemieckich na terytorjach przyznanych aljantom.

— Z Warszawy telegrafują, że szef »Wyzwoleńców« Thugutt zaproszony do objęcia teki ministra spraw zagranicznych po panu ministrze Zamoyskim — zaproszenia tego nie przyjął. (Z telegramu tego można się domyśleć, że lewica zaczyna znowu burzyć, p. Thugutt zaś okazał że łatwiej krytykować, niż przyjąć na siebie odpowiedzialność i kierować polityką zagraniczną. P. R.)

Japonja. — Na życie japońskiego prezesa rady ministrów, księcia Tokugawa dokonano w Tokio zamachu w chwili, gdy tenże wychodził z parlamentu. Sprawca zamachu, Hazuo Noda, dał do niego trzy strzały, które jednak chybiły.

Hazuo Noda, został na miejscu aresztowany.

Bułgarja. — Z Aten donoszą, że rząd bułgarski uwięził w Sofji, Warnie i innych miejscowościach Bułgarji około 700 osób, oskarżonych o organizowanie powstania zbrojnego przeciw rządowi.

Papierosy »VEADO« LOTUS
mieszanina delicata

Niemcy. — Rząd niemiecki przygotowuje projekt ustawy, która wprowadzi w życie taryfy ochronni dla pszenicy, bydła żywego i mięsa wywozowego. Projekt ten zostanie w najbliższym czasie przedłożony parlamentowi do zatwierdzenia.

— Izba deputowanych w Saksonji uchwaliła prawo, nadające byłej rodzinie królewskiej w zamian za utracone dochody i majątki jednorazowe odszkodowanie w sumie 300 tysięcy marek w złocie i roczne pobory w kwocie 39 tysięcy marek przez przeciąg najbliższych czterech lat.

— Kanclerz niemiecki Marx robi ogromne wysiłki, aby sprawozdanie międzynarodowych znawców finansowych, tak zwane »prawo Dawes'a« określające sposób zapłacenia odszkodowań, — zostało zatwierdzone podczas trwania zwołanej do Londynu konferencji międzynarodowej, jednakże pod warunkiem, że »prawo Dawes'a« nie wejdzie w życie przed wykonaniem ze strony aljantów zaleceń, poczynionych w sprawozdaniu znawcy pod ich adresem

— Francuski zaś prezes ministrów Herriot oświadczył, że jeżeli Stany Zjednoczone połączą się z aljantami w sprawie wykonania »praw Dawes'a«, kwestja odszkodowań zostanie bezzwłocznie załatwioną. Jest konieczne współdziałanie Stanów Zjednoczonych jako arbitra, na wypadek, gdyby klauzule »prawa Dawes'a« nie zostały przez Niemców wykonane.

— Były następca tronu saskiego książe Jerzy, przyjął święcenia kapłańskie w klasztorze Tretwitz, w pobliżu Berlina.

Papierosy »VEADO« YORK
mieszanina

Anglja. — Z Londynu donoszą, że została tam otwarta oficjalnie międzynarodowa konferencja polityczna.

Komisja reparacyjna w odpowiedzi na notę rządów angielskiego i francuskiego, dotycząca ułatwienia uporządkowania finansów Niemiec, prosiła rządy interesowane o przedłożenie swych wniosków i wyjaśnień, niezbędnych do ostatecznego załatwienia tej sprawy. Jednocześnie Komisja reparacyjna postanowiła jednogłośnie, aby klauzule planu »Dawesa« zostały natychmiast w czyn wprowadzone. Są one następujące:

1) Zupełne ustanie zobowiązań przewidzianych w sprawozdaniu międzynarodowych znawców.

2) Utworzenie definitywne (ostateczne) banku emisyjnego (złotowego.)

3) Utworzenie kompanji dla zarządzania kolejami niemieckiemi.

—Uważa się prawie za pewne, że powyższe klauzule mogą być w życie wprowadzone tylko po uzyskaniu przez Niemcy pożyczki 800 miljonów marek w złocie, pozostającej obecnie w subskrypcji.

Portugalja. — W Lizbonie w parku Edwarda VII przyszło do krwawego zatargu Gwardji Narodowej z policją. Wymieniono mnóstwo strzałów. W zatargu tym zginęło 8 osób, a wiele osób ciężko lub lżej raniono.

— Były prezydent Portugalji Dr. José Antonio de Almeida ciężko zachorował. Stan zdrowia jego budzi poważne obawy.

Włochy. — Z Rzymu nadesłane telegramy donoszą o śmierci generała Ricciottiego Garibaldi'ego, trzeciego syna sławnego rewolucjonisty Jozefa Garibaldi'ego.

— Telegramy z Belgradu stolicy Jugosławji, zawiadamiają, że na Bałkanach sytuacja polityczna zaczyna się z każdym dniem więcej zaostrzać z powodu ogromnej agitacji komunistów. Policja serbska dokonała wiele aresztowań komunistów.

KRONIKA KRAJOWA

Z Kurytyby.

ŁOBUZERSKI WYBRYK Dnia 16 b. m. wiózł pewien kolonista z Affonso Penna przez miasto furę siana. Gdy przybył na ul Commendador Araujo i miał skręcać na ulicę Visconde de Nacar zwrócono mu uwagę, że siano na wozie pali się. I rzeczywiście w tej chwili spostrzegł, że siano znajdujące się na wozie stało w płomieniach. Kolonista miał zaledwie tyle czasu, aby siano z literką zrzucić na ziemię. Zaledwie uratował konie i spodnią część wozu. Wypadek ten spowodowany był łobuzerskim wybrykiem jakiegoś bardzo źle wychowanego chłopca, jakich, niestety, w Kurytybie nie brak, który na przejeżdżający wóz z sianem rzucił zapaloną zapałkę, powodując pożar i narażając kolonistę na dotkliwą stratę.

——

CHCIWOŚĆ UKARANA. — Dnia 8 b. m. gdy niejaki Paweł Szeremeta, przybyły niedawno z kolonji Balsa Nova, przechodził przez ulicę 15 de Novembro, przystąpił do niego znany »vigarista« João Antonio Nascimento, prosząc go, aby poszedł z nim do agencji loteryjnej dla odebrania premji w kwocie 20 kontów, którą wygrał na loterji—przyczem okazał »premjowany« bilet loteryjny. Nie podejrzewający nic złego Szeremeta, zgodził się na propozycję i poszedł z oszustem do agencji. W drodze na placu Zacharias, spotkali drugiego oszusta, już umowionego z Janem Antonio, któremu, po przywitaniu się pierwszy oszust pokazał bilet loteryjny, na który rzekomo padła główna premja. Ten zaczął Antoniemu gratulować szczęścia, aby nieopatrznemu Szeremecie jeszcze lepiej oczy zamydlić — Następnie João Antonio zaczął udawać niezadowolenie, z powodu że pieniądze może odebrać dopiero o godź. 3 popołudniu i wreszcie zaproponował Szeremecie, czyby nie zechciał odebrać za niego owych 20 tysięcy z agencji loteryjnej. Szeremeta się na to zgodził, postanawiając sobie w duchu pieniądze odebrać i z niemi się ulotnić. Gdy już uszedł kilkanaście kroków, niosąc ze sobą »premjowany« bilet loteryjny, zawołał go jeszcze João Antonio Nascimento i zapytał go, czy przypadkiem niema przy sobie 200:tu milreisów, gdyż ma pilne wypłaty, dodając te słowa: »Te dwieście milreisów może, sobie pan potrącić z pobranych dwudziestu kontów«. Szeremeta się na to zgodził, 200 milreisów wręczył oszustowi i poszedł po pieniądze do agencji loteryjnej, gdzie mu jednak Syryjczyk, właściciel agencji loteryjnej, po oglądnięciu biletu, powiedział: »Esda brango« (jest czysty czyli że nic nie wygrał.)

Tak chciwość, połączoną z głupotą, została ukazana.

Z Parany.

ORYGINALNE CZUWANIE PRZY ZWŁOKACH. DO CZEGO DOCHODZI LUDZKIE SPODLENIE. — W miejscowości Sapé, w dystrykcie Thomazina, zaszła scena, której aktorami mogli być tylko ludzie, wyzuci z wszelkich uczuć ludzkich i którzy już doszli do ostatecznego upodlenia.

W miejscowości tej umarł jeden z tamtejszych mieszkańców i rodzina, jak to jest tutaj powszechnym zwyczajem, zaprosiła kilku sąsiadów do czuwania przy zwłokach zmarłego. Między innymi ofiarowali się czuwać przy zwłokach Candido José dos Santos, João Candido Soares i José Pedro Jacintho

Ponieważ jednak bardzo często przy takiem czuwaniu, czuwający, aby nie zasnąć, pokrzepiają się »pocieszycielką niepocieszonych«, tak i teraz obok trupa zmarłego zaczęto zalewać robaka i to tak serdecznie i obficie, że wkrótce dom smutku zamienił się w najgorszego gatunku spelunkę. Zaproszeni goście zaczęli tańczyć, śpiewać i strzelać na wiwat. Podczas tej bydlęcej zabawy zostali poranieni strzałem pistoletowym José Candido dos Santos i José Pedro Jacintho, w chwili gdy pierwszy chciał przeszkodzić w strzelaniu na wiwat Janowi Candido dos Santos. Ten ostatni uciekł. Sprawą całą zajęła się policja.

Oto przykład do jakiego zbydlęcenia prowadzi pijaństwo i brak szlachetniejszych uczuć.

Z Sao Paulo.

REWOLUCJA W SÃO PAULO — O stanie rewolucji nie ma w dalszym ciągu żadnych pewnych wiadomości, bo cenzura żadnych nie przepuszcza, skutkiem tego krążą po mieście senzacyjne i fantastyczne pogłoski. Według tych pogłosek rewolucjoniści mieli już zająć miasto Campinas, złożyć z urzędu dotychczasowego prefekta i mianować w jego miejsce prefektem dyrektora tamtejszego colegjum p. Alvaro Ribeiro. Także i w Ribeirão Preto, według tych pogłosek, został usunięty przez rewolucjonistów z urzędu obecny prefekt miasta. Z tego możnaby przypuszczać, że cała zachodnia część stanu São Paulo znajduje się już w mocy rewolucjonistów, co w każdym razie przedstawia się dosyć fantastycznie.

Tymczasem zródła urzędowe zawiadamiają, że kasarnia (quartel) wojskowa położona przy ul. Verguciro została zdobyta przez wojska legalne i że połowa miasta znajduje się już z powrotem w ręku wojsk rządowych, które podczas ostatnich walk wzięły do niewoli kilkudziesięciu rewolucjonistów i skonfiskowały wiele broni i amunicji.

Obecnie wojska rządowe przygotowują bitwę decydującą i w tym celu badają teren i studjują środki, których użyć zamierzają. Były prezydent Republiki Dr Wenceslau Braz i były prezydent stanu São Paulo Dr. Washinton Luiz tworzą oddziały ochotnicze dla powiększenia sił zbrojnych, działających przeciw rewolucjonistom. — Oto wszystkie wiadomości które zaczerpnęliśmy z miejscowych gazet brazylijskich.

Papierosy »VEADO«
La Reine
mieszanina wyszukana

Korespondencje.

Kościół - Zbawienie,

VIEIRAS, 25 maja 1924.

Przemowa, wygłoszona na kolonji Vilinha (Papagaios Novos) z okazji obchodu uroczystości 3 maja

Myśli wielu nie rozumnie, że poza pacierzem i progiem kościelnym, można już nie dbać o Pana Jezusa, jakby on nic nie miał do mówienia o publicznem i prywatnem naszem życiu.

Czy to nie jest obłęd i szaleństwo, tak zapoznać Władcę wszechrzeczy? Czy to nie jest straszna ślepota, co ogarnęła dzisiaj ród ludzki?

Mówił niegdyś prorok do Boga, modląc się o zesłanie Chrystusa: „Postaw, Panie zakonodawcę nad światem, aby wiedzieli narodowie, że ludźmi są". Dany nam jest ten zakonodawca i nieśmiertelność wieków, ludzkość nie chce Go uznać i nie chce jemu się poddać!

Ale też za tym buntem przeciw prawowitemu Panu idzie ta zasłużona kara, że „zapomnieli narodowie, iż ludźmi są". Za zapoznaniem praw Chrystusowych w polityce, idą te straszne wojny co potokami krwi zmywają ziemię i pogrążają ludzkość w cierpieniach bez nazwy. Za zdeptaniem przykazań Bożych w życiu publicznem idzie pożar tej nienawiści społecznej, która dzieli ludzi na dwa wrogie obozy, walczące ze sobą o dobra ziemskie, jak stada zwierząt walczące o strawę. Za odrzucenie prawdy Chrystusowej w wiedzy, idą ciemności fałszu i te „wiatry" niedoczesnych nauk, „unoszące ludzi na oszukanie błędu"... Za odstępstwa od Chrystusa w życiu rodzinnem i osobistem idzie ten niepokój, co dręczy tyle serc i rujnuje tyle ognisk domowych idzie ta wieloraka niedola, na którą niema na ziemi lekarstwa. Zapomnieli narodowie, że ludźmi są, zapominają że są sobie braćmi i dziećmi wspólnego Ojca w niebiesiech. Zapominają, na co żyją na ziemi i na czem cała ich wielkość zawisła i nie chcąc służyć temu Panu, którego służba jest królowaniem, służą jak niewolnicy, „księciu tego świata", który ich trzyma pod jarzmem ciemności i upodlenia i wszelakiej nędzy duchowej. Człowiek gdy był we czci, nie rozumiał swej godności, dlatego, przyrównany jest byblętom nierozumnym i stał się im podobnym...

Po tem cośmy powiedzieli, jaśne już jest, członkowie Apostolstwa, o co mamy modlić się.

Mamy modlić się o tę rzecz wielką, o tę najświętszą i najważniejszą ze wszystkich spraw na świecie, żeby ludzkość pod światłem Bożem porzuciła wreszcie swoją straszliwą ślepotę i uznała swym Panem Tego, który sam jeden jest jej władcą, Pana naszego Jezusa Chrystusa. By w imię Jego zawiązały się wszystkie stowarzyszenia i stronnictwa, biorąc Jego naukę za podstawę dla swych dążeń, by wszystkie rodziny umieściły Go na pierwszem miejscu w swych domach, by wreszcie cały świat zrozumiał, że trzeba, aby On panował nad wszystkimi i wszystkiem, bo tylko pod Jego opieką czeka nas spokój i szczęście.

Mamy o to się modlić, ale mamy też w tem celu działać. Działać zaś możemy na kilka sposobów. Najpierw kierujmy się w życiu publicznem tylko katolickiemi, t. j. Chrystusowemi zasadami! Gdy przyjdzie nam, czy to wybierać posłów do sejmu czy pracować lub przemawiać w stowarzyszeniach, na zebraniach, lub wiecach, nie wstydźmy się naszego Króla i na pierwsze miejsce wysuwajmy to, czemu pierwsze miejsce istotnie się należy: prawa Chrystusa i Jego Kościoła, zasady Jego nauki i wzgląd na Jego chwałę.

W życiu prywatnem i rodzinnem postępujmy tak, jak na wiernych poddanych Chrystusa przystało.

Starajmy się wreszcie całem sercem, by zwłaszcza w naszej Polsce, jak najwięcej ognisk domowych wyznawało Chrystusa swym Królem, przez poświęcenie rodzin swych sercu Zbawiciela!

Godłem Apostolstwa Modlitwy są słowa: Przyjdź Królestwo Twoje! Módlmy się i pracujmy, żeby to Królestwo nadeszło jak najprędzej, zbo w niem odrodzenie świata i nieprzebrany zdrój błogosławieństw.

Tymczasem zaś, póki tak mało ludzi uznają Pana Jezusa swym Panem, wierni Jego słudzy chwalmy Go

Skład drzewa - COELHO & MOREIRA sprzedają najtaniej (skład drzewa) - ul. B. do Rio Branco, 60 - Teeph. 647

Dr. Graciano de Oliveira
operator-akuszer
Leczy masażem elektrycznym, reumatyzm, newralgje i paraliż. Bada nos, uszy i gardło.
Przy ul. 15 de Novembro 93 na piętrze nad apteką Tell Telefon 575.

często tą piękną modlitwą, którą pewien autor współczesny zamyka swą książkę o społecznej pracy katolickiej: „Wysławiajcie Jezusa Chrystusa żywoty i moce, ciała i dusze, wysławiajcie Go nauki i wiedze, sztuki i literatury. Wysławiajcie Jezusa Chrystusa uczeni i genjusze ideały i plany serc ludzkich, energje i nadzieje wszelkie! Wysławiajcie Jezusa Chrystusa bohaterstwa i cnoty, poświęcenia i męczeństwa! Wysławiajcie Jezusa Chrystusa społeczeństwa i jednostki, nauczycielstwa i zwierzchnictwa, prawa zwyczaje i rządy! Wysławiajcie Jezusa Chrystusa narody i szczepy, ziemio i nieba — teraz i na zawsze i na wieki wieków. Amen.

Szymon Skolimowski

Feliejanowo

Chociaż już od kilku lat parafjanie zaszczycają mnie tytułem prezesa Towarzystwa Kościelnego, nigdy tak chętnie nie sprawowałem mego urzędu i tyle radości nie zaznałem, jak w tym roku. Dlatego to z pełności serca i usta mówią. Więc najpierw, w imieniu Towarzystwa, którego jestem prezesem dziękuję drogim parafjanom, że poparli moje starania w sprowadzaniu XX Salezjanów do naszej kolonji Po drugie dziękuję serdecznie Rodakom, że w tym roku tak akuratnie spłacają daninę na kościół, załatwiając nawet rachunki z kilku lat przeszłych W ten sposób, dając na kościół a Panu Bogu pożyczając, pomagają naszemu D. Ks Proboszczowi w zaspokojeniu najpilniejszych potrzeb w domu Bożym. Tak to odbyło się poświęcenie nowej kapy jedwabnej, kilku ornatów, wielkiego baldachimu noszonego co niedzielę przez sześciu harcerzy, dwóch kielichów i kilku nowych sztandarów. Nowe i wygodne ławki w kościele dla wszystkiej dziatwy szkolnej zachęcają młodzież do domu Bożego.

Nad wszystkiem tem góruje jeszcze większa radość, bo to, co ks. Salezjanie rozpoczęli w tym roku, dalej poprowadzą ponieważ hojniejsi kolniści złożyli 3 0 0$000 i posłali do Warszawy na podróż drugiego ks Salezjanina i na zapewnienie tychże tutaj Już nasz Pan Konsul zapewnił nas, że wyjazd księdza z kraju będzie miał wszelkie ułatwienia. Daj go Boże jak najprędzej by nasz proboszcz nie umarł od takiego nawału pracy, jakiej się podjął teraz, Gdy jest w domu to aż do siedmiu godzin szkoły ma, to z nauczycielami, to z dziećmi czwartej klasy, których nazywa przyszłymi nauczycielami Gdy go niema w domu, to przygotowuje do pierwszej Komunji św. dzieci szkolne po linjach i tamże ich słucha spowiedzi, aby im wszystko ułatwić.

Ngdyśmy tyle uroczystości pierwszych komunji jeszcze nie widzieli aż serce człowieka skacze z radosci, bo się widzi, że nowe pokolenie będzie jeszcze lepsze od obecnego, któremu cześć niech będzie za współpracę.

Prezes: **Feliks Stelmaszczyk.**

[...]ara (Misiones) Argentyna, maja 6 1924 roku

Szanowna Redakcjo!

Uroczystość 3 maja kolonja nasza, staraniem Tow. Jana III Sobieskiego obchodziła jak najwspanialej. Zarząd towarzystwa dołożył wszelkich starań, aby jak najuroczyściej ten dzień został święcony, jako uroczystość narodową. Co prawda nie obchodzono w sam dzień 3 maja, lecz 4 t. j. w niedzielę

Uroczystość rozpoczęto pochodem do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie powrócono do domu towarzystwa. Dzieci wygłosiły kilka wierszy o 3-cim maju i mowy, przeplatane śpiewami i muzyką W mowie po hiszpańsku (dla gości i zaproszonych obecnych nauczycieli i urzędników miejscowych), p. Antoni M. Czajkowski wygłosił odczyt o znaczeniu i doniosłość 3 Maja co dało powód patriotom polskim do wypracowania i przedstawienia sejmowi polskiemu do zatwierdzenia tak licznych i wzniosłych praw, jakie zawierała Konstytucja 3 maja i że Polacy są pierwszym narodem, który nadał sobie Konstytucję demokratyczną i chociaż obecnie w Polsce mamy nową konstytucję uchwaloną w marcu to ona nie jest czem innem jak tylko przeprowadzoną konstytucją 3 maja.

Pamięć o 3 cim maju też bardzo głęboko się zakorzeniła w sercach polskich. Po odśpiewaniu hymnu narodowego „Boże coś Polskę zakończono obchód

Po skończonej uroczystości młodzież urządziła zaraz zabawę, trwającą do wieczora W wieczór zaś tow urządziło zabawę dla członków. Bawiono się ochoczo.

Podczas zabawy, komitet zbierania ofar dla dotkniętych powodzią w Polsce, korzystając z entuzjazmu bawiących się uczynił „połów na serca i kieszenie", dla dotkniętych nieszczęściem, aby nietylko my się weselili ale i będących w nieszczęściu rozweselili. Wynik natychmiastowej składki był przeszło 50$00, a wielu z obecnych później zapłacili obiecaną ofiarę.

Zebrane pieniądze bez zwłoki wysłano do Konsulatu Polskiego w B Aires, dla jak najrychlejszego przekazania do kraju.

Zadowoleni z udanej uroczystości i zebranej składki, pragniemy podzielić się tą wiadomością z r dakami w Brazylji. **Jan K. Czajkowski**

Korespondencja z Rio Castilho na 4 stronie

Wesoły kącik.

BIEDNE TE ŻIDKI.

Biedne te żydki! Ny, tera to niech sam pan dobrodżyj powie i w swoje delikatne głowe wymiarkuje, jakie jest na szwecie wdzięcznoszcz?

— Jakto?

— Ny, my cierpili, my sobie poszwięcili, a teraz, jak trochu lepsze cias jest, to co my z tego interesu mamy?

— Nie rozumiem pana.

— Dżywuje sze bardzo, co pan nie rozumie! Tera właśnie gospodarzie toby chciały żyć bez nasze pomoc. Niech pan dobrodżyj napsikład obaczy całe swo e majątek! Ma pan krowów, jest młyn — a gdzie żyd? Żida nima... Jemu wypędzili! Bo un brat, un wielgie cierpienie miał, un sobie na głupstwo naraził Za co trzeba go jak każde rzecz w garszcy szczysnąć, żeby un nawet kawałek te głupie karczme nie powąchał! Trza tak wsistko zgniecić, zduszycz, żeby my całkiem życie nie mieli! To jest git interes! to jest myłoszerdzie! to ludzkoszcz jest! — Jak tak wsistkie panowie będą robili, to gdzie my dojdżemy?

— Ależ, panie Jankiel, mogę was naprzykład zapewnić, że jak wasz syn będzie doktorem, to go wielu z nas wezwie i da mu zarobek uczciwy.

— Ny, co to? Wszystkie żidki mają doktorami być? A kto będzie chorował?

— Niekoniecznie! Dlaczego nie mają być kowalami, rymarzami dlaczego nie mają wyrabiać wozów, maszyn?

— Ny, co z tego? Czy to handel? czy to interes? Czy od tego można mieć życze?

— Jeżeli im się to nie podoba, to niech rąbią drzewo, niech się uczą kosić, niech do żniwa idą do pługa, niech ziemniaki kopią.

— Co pan mówi! Pfe! Czy je jest żidków interes? Taka paskudna robota! Czy to z tego może życze być?

— Jednak są ludzie, którzy z tego żyją!

— To nie żidki, aly... z przeprosieniem osoby pana dobrodżeja, co tu długo gadać? Ja chcę panu dać za karczme, za młyn, za krowów, trzydzieści procent więcej niż te dzisiejsze dzierżawce; za dwa lata z góry gotówką płacę!

— Nie, panie Jankiel — nie zgodzę się na to, nie mogę ruszać ludzi spokojnych, którzy już osiedli tutaj, już się zagospodarowali i pracują uczciwie.

— To jest pańskie ostatnie słowo? — zapytał Jankiel, wstając i biorąc czapkę do ręki.

— Najostatniejsze!

— Ny, to pôco ja tu psijechałem?

— Z życzliwości przecież, jakieś sam mówił, powitać mnie...

— Powitacz? powitacz? Ny, niech i tak będzie! — Pfe! żeby to nasze dziadki wiedzieli, toby sobie do góry nogami w grobie przewrócili. Kłaniam pana dobrodżeja, kłaniam pani. Haste gesehen? folwark bez żida, świat bez ludzi, dzień bez słońca... Ładne czasów jest!

Mój ogródek warzywny.

Opracował Jotel.

Kartofle pieczone po mazursku. — Kilkanaście kartofli ładnych obrać z łupy, obmyć w dwoch wodach, osolić (po wybraniu z wody) obrać po je dnej i obsypywać ją dookoła grubą pszenną mąką układać na blasze i wstawić do gorącego pieca Gdy się ładnie zrumienią i są już miękkie, wyjąć, dać do serwety i wynieść do stołu Nadają się na kolacje do zsiadłego mleka Na obiad też podać można do nich sałatę z pomidorów

Marchewka z groszkiem Nakrajać marchwi w kostki drobne lub na szatkować nożem lub na odpowiednim tarle od szatkowania jarzyn jeden litr Nalać tę marchew wodą tak jak kartofle dać jedną łyżkę masła, 50 gramów cukru, jedną małą łyżeczkę od kawy soli. Osobno tłuszczonego groszku zielonego pół litra sparzyć gorącą wodą, przelać zimną, nalać powtórnie gorącą i gotować wrzucić wszy jedną łyżkę masła, szczyptę soli i łyżkę cukru Gdy groch i marchew ka już miękkie, złączyć razem, zrobić zaśmażkę z czterech łyżek masła i czterech łyżek mąki, zarumienić lekko mieszając zalać ćwierć litrem zimnej wody i pół litrem smaku tego, w którym się gotują te jarzyny rozbić ten sos miotełką wlać do jarzyny, dodać dużo siekanego kopru zielonego wymieszać razem z gotować na kuchni i wydać do stołu Do tej jarzyny grzanki smarowane jajem lub blinki.

(Dokończ. nastąpi).

Związek Polski w Kurytybie

Niniejszym zaprasza się Szanownych członków Związku na Półroczne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się dni 27 go lipca b. r. o godzinie 2-giej po połudn.u.

2 gi sekretarz B BLOMBON

Nasiona z Polski

są na składzie św[...] i najlepszych gatunków

Nsiona warzyw
(Torebka 200 rs)

Brukiew, buraki, cebula, cykorja, dynie, fasola, szczaw, groch cukr., kalafjory, kalarepa, kapusta (głowiasta, brukselska, czerwona, włoska) koper, majeranek, mak jadalny, marchew, melony musztarda, ogórki, pieczarki (zarodki 1 cegiełka 1 mil), pieprz, pietruszka, pomidory, pory, rabarber, rzepka 2 mies, rzodkiewka 1 mies, sałata, seler, szparagi, szpinak truskawki (ananasowa)

Nasiona kwiatów
(Torebka 300 rs.)

Bratki, chaber, dzwonki goździki, groszek pachnący, lewkonja lwie pyszczki, lubin, kwiat, maciejka, maki, nasturcja, ogórecznik, mydlnica, rezeda, słonecznik, itd., itd

Wysyłka koleją lub pocztą w granicach całej Brazylji.

PAWEŁ NIKODEM
Travessa Zacharias, 5
— CURITYBA — Parana

Dobry cieśla

poszukuje zajęcia Stawia domy naprawia je, podnosi i przeciąga Bieże roboty na dniówkę lub na akord. Roboty gwarantowane wykonuje taniej od innych.
Zgłoszenia: Jan Romanowski - Kurytyba, rua São Paulo N 29

Dominik Kurecki

Poski zakład krawiecki
Ulica Alegre N. 5
Wielki wybor materjałów na ubranie Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.
Robota gwarantowana
CENY NISKIE.

BACZNOŚĆ
Prawdziwe tanie ceny znajdziecie w składzie spożywczym
LUCCA & C-ia
Wielki depozyt zboża i nacionalnego wina. Sprzedaż hurtowna i detaliczna
Plac Coronel Eneas (dawniej plac da ordem za Katedrą) nr. 7 (055)

HAUER IRMAO & CIA
Casa Pacheco
Towary bławatne, drobiazgi, dodatki, perfum .
SPRZEDAŻ HURTOWNA I DROBNA
9 Rua José Bonifacio 9
Skrzynka pocztowa 301, Adres telegr.: Hapa — Telefon 345
Kurytyba — Parana — Brazylja
Mówi się po polsku!
4—8

Loterja Narodowa
„A NACIONAL"
Towarzystwo loteryjne anonimowe
Ciągnienia publiczne
W środę dnia 23 lipca, główna premja
30:000$000
Rozdaje 80 90 pros w premjach

HERWALE

Chcecie kupić fazendę małą lub dużą z herwą, lasem, stepem lub też ziemię do uprawy, zwróćcie się osobiście do biura sprzedaży ziemi przy ULICY PEDRO IVO Nr. 25 lub listownie do firmy, gdzie dowiecie się o ziemiach pewnych i tanich.

ADRESOWAC:
SOCIEDADE COMMERCIAL LIMITADA
Caixa postal, 204 — — Curityba

Karol Skibiński

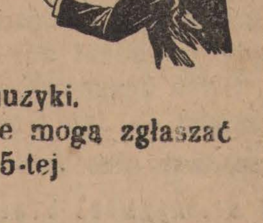

Profesor muzyki dyplomowany przez Warszawskie Konserwatorjum Muzyczne, powrócił do Kurytyby i otworzył kursa gry na skrzypcach fortepianie oraz teorji muzyki.
Uczniowie chcący się kształcić w muzyce mogą zgłaszać się, od godz 9 tej do 11 tej i od 3 ciej do 5-tej
Rua 1 de Março N. 20

Koloniści!
używajcie tylko nawozów marki
F H C

DO NABYCIA:
Curityba — Fernando Hackradt & Cia, 15 de Novembro 96 esquina Rio Branco
Curityba — Rodolfo Strobel, 13 de Maio 91
São Jose dos Pinhaes — Pedro Chiurrato
Affonso Penna — Sociedade Agricola
Muricy — Sociedade Agricola
Zacarias — Thomaz Nogosek
Marcellino — Joao Kuźma
Thomaz Coelho — Sociedade Agricola, Santa Maria
» » » » Sao Miguel
Araucaria — Sociedade Agricola Dom Ludowy
Araucaria—Miguel Zdaniak
» Ernesto Buchholtz
» João Valentini
Serrinha—Vicente Kłossowski
Guajuvira—Sociedade Agricola
Abranches » »
Rio Claro—João J. Kier
Rio Negro Jorge Wiesenthal
Ponta Grossa—Alberto Ansbach
Santa Candida—Sociedade Agricola

Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACYI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na choroby ukryte.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie w swej klinice.

Rua São Francisco n. 25 — Kurytyba

Wielki Sklep Polski
Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, śliwki, rodzenki i konserwy owocowe.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkta rolne jakoto: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo it.p.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA

CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filje w Thomaz Coelho i Araukarji

Piwa z browaru
Atlantica
przewyższające wszystkie inne.

RIO CASTILHO, kolonja Erechim, Rio Grande do Sul, dnia 11go maja 1924.

Towarzystwo Wiara i Ojczyzna Kościół i Szkoła, urządziła dnia 31 maja b. r. uroczystość Św. Stanisława. W dniu tym przybył do nas ks. Paweł i odprawił uroczystą mszę św., miał z dziećmi naukę, i przygotował ich do pierwszej spowiedzi i komunji św. Przygotowywał ich przez dwa dni, potem dnia 14 maja przystąpiła dziatwa do stołu Pańskiego, które wzruszyły ich serca.

Po komunji św. przemówił ks. Paweł do dzieci, wskazując im jak wielkie ma znaczenie pierwsza komunja św. i jak miłą jest Panu Jezusowi. Następnie przemówił kilka słów pożegnalnych, do rodziców, żeby pamiętali o swoich dzieciach, żeby im dawali dobry przykład i wychowanie religijne, żeby posyłali je do szkół religijnych a nie do szkół kulturalnych. Dziatwie, która uczęszczała na naukę rozdał obrazki i medaliki i upominał ją, żeby pamiętała o religji i czciła czwarte przykazanie Boskie nakazujące czcić ojca swego i matkę swoją. Potem przemówił słów kilka do młodzieńców, których miał pod swoją opieką.

Wszyscy mieli łzy w oczach i żal im było żegnać ks. Pawła, który był zawsze serdecznym, naprowadzał do dobrego, zaprowadził szkoły religijne i oznosił szkoły »Kultury« Budował kaplice na kolonjach, oddalonych od parafji. Wycierpiał też nie mało przez one trzy lata w naszej parafji, zaczem wszystko do porządku doprowadził.

To też ze łzami w oczach i żalem żegnaliśmy Czcigodnego kapłana gdy odjeżdżał do drugiej kaplicy Serca Jezusowego.

Nauczyciel — Jan Gępka (syn).

Dr. Zygmunt Gradowski

ADWOKAT

Po ukończeniu uniwersytetu, ma zaszczyt zawiadomić Sz. Kolonję Polską, iż otworzył kancelarję adwokacką i że załatwia wszelkie sprawy cywilne, kryminalne, spadkowe, rozwodowe i t. d.

Biuro i mieszkanie:
Praça Osorio N.57.

Do sprzedania

dom drewniany, mający frontu 45 palm i długości 40 palm, położony w dobrem miejscu i stosowny na sklep—jest na dogodnych warunkach do sprzedania.

Odnośnych inrormacji udzieli Franciszek Wątroba w Palmeirze.

LEKARZE.

Dr. Carlos Moreira
Klinika medyczno chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła Konsultorjum: ulica Marechal Floriano n. 19, Rezydencja ul. V-de Nacar n. 85, Telefon 388 037

Dr. Carlos Iekler
Operator i akuszer, specjalność choroby kobiece i pęcherza. Przyjmuje od 8 do 9 i od 2 do 4godz. wiecz. Przy ulicy Concelheiro Barradas n 111 030

Dr. Espindola
Rezydencja i konsultorjum ul Marechal Deodoro n 46, Przyjmuje od 12 do 16 godz. po południu, Telefon 151 030

Dr Franciszek Franko
Przyjmuje od 3 do 5 po poł. Konsultorjum ulica Barao do Serro Azul n 8 Rezydencja ulica Commendador Araujo n 74 01

Dr. M. Izaacson
Operator-Akuszer. Specjalność choroby kobiece i pęcherza. Konsultorjum Apteka 1 de Março n 6. Telefon n 62. Rezydencja Rio Branco n 36, Telefon n. 661 08

Dr Mendes de Araujo
Specjalność; syfilis i choroby pęcherza Przyjmuje od 3 do 5 po poł. Konsultorjum Apteka Minerva, Plac Tiradentes 05

Dr Rudolf Warnecke,
Specjalność choroby nerwowe i dziecinne, Dyrektor Centrali instytutu opieki nad dziećmi przy ul. Alegre n 5 gdzie przyjmuje od 10 do 11 i pół z rana 07

Dr. Saldania Sobrinho
Klinika dla dorosłych i dzieci. Leczy, syfilis we wszelkich stadjach preparatem Bismuthiedina. Leczy choroby nerwowe i nałogowe jak alkoholizm suggestię. Konsultorjum: Ul. S. Francisco n 54, Apteka Moderna, Rezydencja Travessa Zacharias n 12 a 09

Dr. Wirmond Lima
Akuszerja i operacje. Konsultorjum Ul. 1 de Março n 17. Przyjmuje od 2 i pół do 4 i pół godz. po południu Rezydencja ul. Dr. Muricy n 129, Telefon 123 013

Dr. Torres Netto
Wyjeżdża do chorych w dzień i w nocy. Przyjmuje od 8 do 10 i od 15 do 17. Konsultorjum i rezydencja Plac Tiradentes n 54 a. (obok apteki Stelfeld) 06

DENTYSCI.

Anna Carmeliano Glück
ul. Ebano Pereira n. 43 012

Humberto Pimentel
Ebano Pereira n. 11 012

Jacek Dromlewicz
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez, w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie bez bólu.
Robota pierwszorzędna—Ceny przystępne. Przy ul. Riachuelo n. 8 015

João B. Martins
Ul. Marechal Floriano, n. 102, przyjmuje o każdej godzinie. 018

Justo Maciel
Ukończony dentysta w N. Ameryce, z 23 letnią praktyką. Wyrywa bez bólu, plombuje po cenie od 5$ i wstawia po cenie od 10$. Robota gwarantowana. Ul. Commendador Araujo n. 24 010

Leão Mocellin
Przyjmuje od 8 do 11 i od 1 do 5 ej godziny. Plac Tiradenten n 10 022

Księgarnie, papiernie i drukarnie

Casa de Novidades
Pisma ilustrowane, jurnale, zabawki, książki do nabożeństwa, święte obrazy i statuetki, najrozmaitrze przedmioty na prezenty. Papiery wszelkich gatunków. Przy ulicy 15 de Novembro n 66

Livraria Mundial
Pierwszorzędny zakład drukarski, introligatornia, liniarnia i fabrykacja ksiąg handlowych. Wybór książek i przyrządów szkolnych. Dla kupców ze znacznym upustem. Ul. 15 de Novembro 52

Pompeo Reis
Agent różnych firm, Importuje papiery i przybory biurowe. Skład i biuro przy ulicy Jose Loureiro n 39 Adres telegraficzny LUZO Caixa postal 308 052

Casa Schmidt
Wyroby fajansowe, żelaziwa, szkła, amunicja, Farby i oleje, wszelkie materjały dla intalacji elektrycznej, lampy etc. Plac Tiradentes n 8 048

Sapataria Siria
Korzystajciel likwiduje się wielki wybór obuwia ceny niesłychanie tanie Plac Tiradentes z prawej strony katedry n 10 062

Rodolpho Jonscher
Skład obuwia, kapeluszy i drobiazgów Ulica Jose Bonifacio n 3—a

ASEKUROWAC SIĘ NA ŻYCIE
Radzimy tylko w EQUITATIWIE, która ma swoją filję w Kurytybie przy ulicy 1 de Março n 4 A. Superintendent na Paranę i Bankier na Kurytybę Benjamin Ferreira Leite. 051

PIENIĄDZE
wypożyczają się na mały procent pod hypotekę lub pod gwarancją bonusów i apolis. Kupuje się i sprzedaje domy, ziemie i majątki. Informacje u rządowego correctora Godofredo Lima przy ulicy Marechal Deodoro n. 38. 028

HOTEL CURITYBANO
Wentura Pereira de Souza & Cia W centrzemiasta, tramwaj przy dzwiach na wszystkie strony miasta. Pokoje i stołowanie porządne. Wina nacjonalne i zagraniczne. Posyła się obiady do domów. Przy ul. 1 de Março n. 7 — UWAGA Ten hotel wyłącznie dla rodzin. 050

CASA JACOB
Jabóba Grinspunda
Fabryka mebli, materacy, kołder i płaszczy nieprzemakalnych. Posiada meble nowe i używane.
Sprzedaż na wypłaty. Przy ulicy 1 de Março n. 18—Telefon n. 389 041

CASA PRATT.
Skład maszyn do pisania Remington i Corona; maszyn do liczenia oraz kas »Registradora« — Przy ulicy 15 de Novembro n. 66-a. 032

PISANIA NA MASZYNIE,
uczy
Elisa Constantina Rocha
przy ul. Commendador Araujo n. 52
Przyjmuje i wykonuje szybko wszelkie roboty do przepisywania na maszynie. 038

PRAKTYCZNA SZKOŁA HANDLOWA
Przy ul. Dr. Muricy n. 103 na piętrze
Dla buchalterów i korespondentów
Cały kurs trwa 15 miesięcy, w skład którego wchodzą 4 biura: bankowe, fabryczne, składów hurtowych, komisowe. Zapisywać się można zawsze. 027

ADWOKACI.

AZEVEDO MACEDO
i DR. MACEDO FILHO
Prowadzi wszelkie sprawy cywilne, handlowe, kryminalne oraz sierot, w każdej miejscowości stanu Parana i S. Cathariny. Koszta z góry płatne. Biuro Av. Vicente Machado 20. 078

DR. BENJAMIN LINS.
Biuro Concelheiro Barradas 181 (063)

DAVID SILVEIRA DA MOTA.
2 biuro rejentalne Sierot i Inventarzy Przy ulicy Marechal Floriano Peixoto 2 a. 042

DR. GASTAO FARIA.
Biuro Plac Ozorio n. 49, Telefon 626 044

DR. HUGO ANTONIO DE BARROS
Biuro ulica Buenos Aires n. 15, Telefon 666 080

DR. ULYSSES VIEIRA
Biuro ulica Rio Branco n 80. Telefon 376 020

Największy wynalazek dla leczenia syfilisu

Elixir „914"

uznany przez Narodowy Departament zdrowia publicznego pismem dn. 21 lutego 1916 roku, Nr. 26

Zwalcza skutecznie syfilis bez niebezpieczeństwa dla injekcyj. Jest energicznym środkiem, czyszczącym krew i lekarstwem wielkiej wartości Już przy użyciu trzeciej flaszeczki, objawy choroby nawet poważniejszych: plamy, fistuła, pryszcze, wrzody i reumatyzm, znikają jakby je ręką odjął. U 95% mężczyzn żonatych, którzy za czasów kawalerskich, chorowali na choroby sekretne choroby te pozostają chronicznemi i to jest przyczyną, że tysiące kobiet zamężnych cierpią na rozmaite niedomagania kobiece, nie wiedząc zupełnie, co te choroby spowodowało.

3 flaszeczki wystarczą zupełnie do odzyskania waszego zdrowia i uratowania waszych dzieci od przybyych następstw.

Dla dzieci syfilistycznych jest „ELIXIR 914" najodpowiedniejszem lekarstwem, ponieważ nie atakuje żołądka i jest przyjemnym w użyciu. „ELIXIR 914" nabyć można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Brazylji.

Główny skład Galvão e Cia S. Paulo, Av. São João 145

Szanowne Panie!

W ciągu 4-ch godzin uwolnić się możecie od kolek macicznych, jeżeli używać bedziecie »FLUXO SEDATINA«

uznana przez Narodowy Departament Zdrowia Publicznego, pismem dnia 28 czerwca 1915 roku. Nr. 67.

»Fluxo-Sedatina" jest jedynym znanym produktem leczniczym, którego skutek jest najszybszym w leczeniu niedomagań kobiecych. Kolki maciczne leczy w ciągu 4-ch godzin. Używany 15 dni przed porodem, ułatwia poród, zmniejsza boleści porodowe i kolki, i zabezpiecza życie kobiet przed następstwami krwotoków, tak częstych przy porodach... Przy innych chorobach kobiecych „Fluxo-Sedatina" działa zawsze skutecznie i leczy wszystkie niedomagania kobiece.

Zaleca się lekarzom i akuszerkom.

Jedyni depozytarjusze:
Galvão & Cia São Paulo AvenidaSão João 145.

Towarzystwa Francuskie Zeglugi Morskiej

„Chargeur's Reunis" i „Sud Atlantique"

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Hawre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowemi pospiesznymi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów, którzy znajdą jak najwygodniejsze pomieszczenie.

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy.

Podróż z Bordeaux, z Havre czyli z Pallice do Gdańska odbywa się pociągami francuskiemi aż do Dunkerque, a z Dunkerque do Gdańska statkami komp. francuskiej „Transatlantique". W ten sposób uniknie się różnych nadużyć, na które nieraz bywają narażeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

Najbliższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
»MEDUANA«	29 czerwca	30 czerwca
»FORMOSE«	—	4 lipca
»CEYLON«	—	13 «
»LIPARI«	—	18 «
»MOSELLA«	27 lipca	28 lipca

Sprzedaż biletów z Brazylji do Polski oraz z Polski do Brazylji t. zn. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

Ignacy Kasprowicz
Avenida Luiz Xavier N 28, Kurytyba.

CASA BICHELS przy ulicy 15 de Novembro N. 70
Założ. w 1897 przez Alfreda Ernesta Bichels

Ma zawsze na składzie wielki wybór kapeluszy dla pań i dzieci, zabawek, materjałów, przedmioty właściwe na presenty, oraz na karnawał.

Warto przekonać się osobiście o dobroci towarów jako też o niskich cenach 038

Handel Polski

w Barro—Erechim Rio Gr. S.

Władysława Obrośląka.

Nowo sprowadzony wielki wybór towarów metrowych, jakoteż nardzi rolniczych, kuchennych i wszelkich drobiazgów. Kupuję produkta kolonjalne, — płacę wysokie ceny.

Adres: Władysław Obrośląk
Barro—Erechim — Rio Grande do Sul.